№ 185. Kraków 12 Sierpnia — Wtorek. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodz[...] [...]wszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek mie[...] [...]im dniem każdego miesiąca
[...] na Dziennik „Czas"

[...]		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	

Przedpłata na Dziennik „Czas" z „Dodatkiem"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
4 wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 3 k.
Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy i pieniądze prenumeracyjne i inseratowe przesyłane być winny wprost do Biura Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 11 sierpnia.

Sytuacya w Hiszpanii od wzięcia Saragossy, nie zmieniła się w niczem. Oczekiwań co do dalszego postępowania nowego rządu nie zaspokoił żadenczyn, żadne zdarzenie, żadne nowe rozporządzenie. Dziennikom brakłoby materyałów do rozszerzania się nad sprawami hiszpańskimi, gdyby nie rozbierały ciągle zmiany zaszłe, w rządzie i wiadomych wypadków, pod względem prawnym. W obronach nowego rządu przebija ciągle dążność utrzymania się na stanowisku konstytucyjnem, i dowiedzenia, że użycie siły w Madrycie i w prowincyach, było tylko prostem następstwem prawa, jakie miała korona w przeprowadzeniu swéj prerogatywy tyczącéj się zmiany ministrów. W długim liście z Madrytu zamieszczonym w *Constitutionnelu*, czytamy szczegół nowy przytoczony na usprawiedliwienie O'Donnella, że tenże niechciał uznać zebrania 80 członków kortezów jako Izby ustawodawczéj. Na owem pamiętnem posiedzeniu wieczornem z 15 lipca, chciano ogłosić rzeczpospolitę; krok ten powstrzymał tylko prezydent, wzbraniając się stanowczo oddać tę mocyą pod głosowanie. Poprzestano zatem na wotum nieufności dla nowego gabinetu, zaledwie utworzonego. Było to w każdym razie potępienie *a priori*, przymus narzucony koronie, któremu tażsiłą oprzeć się miała prawo. Jeżeli fakt ten jest prawdziwy, jeżeli rzeczywiście zebrane kortezy detronizacyę ogłosić chciały, nie ma się czemu dziwić, że O'Donnell postąpił sobie tak energicznie; ale z drugiéj strony kierunek ten umysłów wskazuje dostatecznie trudności jakie spotkają rząd bądź w oktrojowaniu nowéj konstytucyi, bądź w zwołaniu kortezów choćby na podstawie nowego prawa wyborczego.

Sprawy neapolitańskie nie doszły także do punktu iżby coś o nich z pewnością powiedzieć się dało. Piszą wprawdzie, że król Neapolitański przystał na niektóre proponowane mu reformy, w skutek noty gabinetu wiedeńskiego. Lecz jakkolwiekbądź, zdaje się, że ubiegły tydzień nie zmienił naprężonego nieco stósunku państw zachodnich do Neapolu, skoro ambasador austryacki w Paryżu baron Hübner, udaje się tamże w celu załatwienia téj sprawy i nakłonienia rządu neapolitańskiego przynajmniéj w pewnéj części do zadość uczynienia życzeniom Francyi i Anglii. W ogóle zwolennicy spokojności europejskiéj we wszystkich krajach, pokładają wielkie nadzieje w téj misyi, raz dla niezaprzeczonych dyplomatycznych talentów posła, powtóre że baron Hübner prędzéj niż ktokolwiek będzie mógł przemawiać w tym przedmiocie i trafić do przekonania dworu neapolitańskiego, jako jeden z członków konferencyj paryskich który na kongresie stawał w obronie praw i niepodległości Królestwa Obojga Sycylii. Dodać także wypada, że sprawa ta, jakkolwiek nie dobrze znana, ważne w polityce obecnéj zajmować musi miejsce, skoro w tym przedmiocie wysłanym został dyplomat tak wysoką godność piastujący jak ambasador J. C. K. Apostolskiéj Mości w Paryżu; lubo z drugiéj strony, jeżeli prawda jak piszą, że Austrya z Francyą mają te same a nieco odmienne od Anglii w reformach neapolitańskich widoki, to nikt zapewne świadomiéj w sprawie tej działać nie może jak baron Hübner, który reprezentuje niejako w swojej osobie przymierze i związek dwóch dworów wiedeńskiego i tuilleryjskiego.

We Francyi zupełnie nic nowego, do tego stopnia, że przybycie marszałka Pélissiera i mianowanie go księciem przez Cesarza, uchodziło prawie w dziennikach za wypadek polityczny. Szło o to, jakim księciem został marszałek? W tytule księcia Sebastopolskiego chciano upatrywać ubliżenie Rosyi: na to utrzymywano, potrzeba, aby się Francya w posiadaniu Krymu utrzymała, co nie jest. Zapomniano o tytułach hrabiego Zabałkańskiego i hrabiego Erywańskiego. Ubliżenia nie byłoby żadnego w tym przypomnieniu tradycyj napoleońskich tudzież książąt Moskwy, Wagram i tylu innych. Ale jak dotąd zdaje się, że marszałek Pélissier został księciem bez osobnego tytułu. Tymczasem parowiec francuzki *Sekwana* wpłynął na Newę, wioząc ekwipaże hr. de Morny posła na koronacyę Moskwy, zarzucił kotwicę przed pałacem najętym dla paryskiéj awbasady i był przedmiotem kilkodniowéj ciekawości mieszkańców Petersburga, a oraz dał im pochop do wróżb pomyślnych przez przypadkowe zapewne zetknięcie się dwóch nazwisk Sekwany i Newy.

W Anglii trudnią się dzienniki wszystkiem, oprócz upłynioną sesyą parlamentu. Milczą o niéj tak jakby jej nie było, jakby nawet parlament nieistniał już wcale. Poraz pierwszy widzimy podobną obojętność: zwykle po zamknięciu sesyi, sądzono ją, wyrokowano o niéj, wyrażano nagany, pochwały, a wreszcie nadzieję na przyszłość. Dziś nic podobnego. Jest to symptomat zdaniem naszém niekorzystny dla konstytucyi angielskiéj, zmiana która nie przemawia za duchem jej swobód. Skoro Anglia przestaje rachować na parlament, to bezwątpienia wątpi o jego sile. Polityka zewnętrzna obchodzi ją więcéj niż polityka wewnętrzna: piszą tam o Hiszpanii, Neapolu, Ameryce, nawet o handlu niewolników na wyspie Kubie, a nic prawie o wewnętrznéj administracyi. Rozbite stronnictwa dawne, a brak nowych, oto zdaje się przyczyna tej pozornej obojętności. Jak tu pisać o interesach krajowych kiedy ich w téj chwili żadne nie reprezentuje stronnictwo! Powtarzać *pia desideria*, jak to gdzieindziéj się dzieje, jeszcze nie nawykli Anglicy. Zdaje się jednak, że przyjdzie do tego, jeżeli Anglia stanowiska swego w politycznym systemacie dzisiejszym nie zmieni.

Na Wschodzie sprawy o wyspy wężowe i ewakuacyą Karsu, jeszcze nie są wcale załatwione, o tém nieco obszerniejsze sprawozdanie poniżéj. Turcya postępuje nader śmiało na stanowisku państwa, jakie jej przyznano na kongresie paryskim. W firmanach swoich do Księstw Naddunajskich, z okazyi mianowania kajmakamów, występuje tak absolutnie, jak tego dawno bardzo nieczyniła Porta. Jako państwo uważa ona Multany i Wołoszczyznę za swoje prowincye, a nie jako osobne kraje nad któremi posiada tylko prawo zwierzchnicze. Rzecz dość dziwna, że właśnie czyni to w chwili, gdzie kraje te używać mają protektoratu wszystkich wielkich państw europejskich, gdzie właśnie ma być komisya stanowiąca o ich prawach do pewnego rodzaju niepodległości. Porta w firmanach swych jakby chciała pokazać gabinetom ową nieloiczność w następstwach która się koniecznie wywiązać musiała z przyjęcia jej w skład państw europejskich i z przyznania praw Księstwom Naddunajskim.

Widnokrąg polityczny znowu się zachmurzył i na dawnym teatrze wojennym czarnomorskim zajdzie może jaki wypadek, który przerwie na chwilę ciszę w Europie. Zajęcie przez Rosyan wysp Wężowych naprzeciw ujść Dunaju leżących, i zatrzymanie Karsu oburzyło przeciw Rosyi mocarstwa zachodnie, tem mocniéj, iż mocarstwa te starały się wypełnić jak najprędzéj warunki traktatu pokojowego, chociaż wiedziały, iż szybki wymarsz ich wojsk z czarnomorskich wybrzeży zniechęci Turków i podniesie chwałę Rosyi na Wschodzie, przyćmioną wzięciem Sebastopola, co istotnie się stało, jak donoszą z Konstantynopola. Poseł angielski w Wiedniu miał oświadczyć, że jeżeli Rosyanie nie ustąpią zaraz z Karsu, rząd angielski poszle flocie swojéj rozkaz, by wpłynęła na czarnomorskie wody, stanęła przed którymkolwiek portem rosyjskim i aby w koniecznym razie nawet atakiem na tenże port zmusiła Rosyą do wypełnienia warunków traktatu. Depesza z Konstantynopola z 1go sierpnia donosi, że istotnie eskadra angielska pod wodzą admirała Hauston Stewart popłynęła z Bosforu na morze Czarne.

Zastanówmy się chwilę nad obydwiema przyczynami tego zawikłania. Rosya po pokoju adryanopolskim w r. 1829 zajęła wraz z deltą Dunaju wyspy Wężowe. Po rozpoczęciu wojny wschodniej za wpłynieniem wojsk sprzymierzonych na morze Czarne, Rosyanie opuścili te wyspy. Po zawarciu pokoju rząd turecki posłał w czerwcu r. b. kilkudziesięciu żołnierzy dla zajęcia wysp Wężowych, uważając je za należące do Turcyi na mocy traktatu paryskiego. Kilkanaście dni późniéj wylądował tam oficer rosyjski z sześciu żołnierzami, na znak, iż Rosya zajmuje wyspy jako do niéj należące, a przynajmniéj dla sprzeciwienia się zajęciu ich przez Turków. Dotychczas oba oddziały spokojnie obok siebie na tych wyspach stoją. Przy układach z tego zajścia wynikłych, oświadczyć miała Rosya gotowość żołnierzy z nich wyprowadzić i od prawa swego odstąpić, pod warunkiem, jeśli Porta toż samo uczynić, a wyspy Wężowe, leżące na neutralnem morzu, neutralnemi ogłoszone zostaną. Państwa zachodnie inaczéj nieco rzecz tę pojmowały: nie zaprzeczając Turcyi zwierzchniczego prawa do tychże wysp, utrzymywały, iż należeć one winny do Księstw Naddunajskich i być uważane za część terytoryum odstępowanego przez Rosyą na korzyść Mołdawo-Wołoszczyzny. Zapewne cała ta sprawa na téj zasadzie załatwioną zostanie, a Rosya i Turcya zasadę tę przyjmą.

Trudniejszy jednak jest spór o Kars. Artykułem 3cim traktatu paryskiego zobowiązał się Cesarz Wszech Rosyi „zwrócić Sułtanowi miasto i cytadellę Kars, jak równie inne części terytoryum otomańskiego zostające w posiadaniu wojsk rosyjskich;" sprzymierzeni zaś artykułem 4ym obowiązali się „zwrócić Cesarzowi rosyjskiemu miasta i porty Sebastopol, Bałakławę, Kamysz, Eupatoryę, Kercz, Jenikale, Kimburn i wszystkie inne punkta w ich posiadaniu będące." Sprzymierzeni warunku tego szybko dopełnili; lecz gdy komisarz angielski pułkownik Gill stanął przed bramami Karsu, żądając oddania go Turkom, władze rosyjskie odpowiedziały, iż komisarza do twierdzy nie wpuszczą, a warownię oddadzą Porcie wówczas kiedy wojska sprzymierzone ustąpią z ziemi tureckiéj. W tłumaczeniu tego postępowania, rząd rosyjski zasłaniał się podobno artykułem 31ym traktatu, wymagającym: „by ziemie tureckie zajęte w czasie wojny przez wojska Cesarza Francuzów, Cesarza austryackiego i królowéj Wielkiéj Brytanii, jak najrychléj opuszczone były," i twierdził, że jak tylko warunek ten wykonanym będzie, on z swéj strony artykuł 3ci spełni. Mocarstwa sprzymierzone inaczéj tłumacząc te warunki, utrzymują, iż zaraz po opuszczeniu ziemi rosyjskiéj przez wojska angielskie, francuskie i tureckie, armia rosyjska winna z granic Turcyi ustąpić i Kars oddać, nieczekając aż sprzymierzeni wymarsz z Turcyi ukończą, gdyż właśnie na mocy artykułu 31go, dozwolona im jest zwłoka w wyprowadzeniu wojsk z państwa ottomańskiego i układ o to z Turcyą. Najbardziéj na takowe tłumaczenie traktatu i natychmiastowe opuszczenie Karsu przez Rosyan nastaje Anglia; czuje bowiem jak z każdym dniem dłuższego pobytu Rosyan w Karsie, rośnie ich wpływ i przewaga w Azyi. Anglia nawet by prędzéj wymódz wymarsz Rosyan z Karsu, dała rozkaz flocie wpłynięcia na morze Czarne. *Débaty* jednak utrzymują, iż admirał angielski otrzymał następnie przeciw-rozkaz, a całe to zawikłanie na spokojnéj drodze wkrótce załatwionem zostanie.

Korespondencya Czasu.

Berlin 7 sierpnia (spóźnione).

† Plan podróży Cesarzowéj rosyjskiéj wdowy powracającéj do kraju o tyle się tylko zmienił, że podróż nieodbędzie się lądem lecz morzem. Cesarzowa pojedzie na Gdańsk, gdzie czekają na nią dwie fregaty, które ją powiozą do Petersburga. Dzień wyjazdu z Berlina przyszły wtorek. W świcie Cesarzowéj znajdować się będzie między innemi osobami książę Wilhelm Radziwiłł, który będąc ordynatem w Rosyi, postanowił przyłączyć się z dobréj woli do orszaku mającego reprezentować Prusy przy koronacyi Cesarza. Syn jego książę Antoni Radziwiłł, który jest oficerem w artyleryi pruskiéj, będzie się także znajdował w orszaku koronacyjnym, będąc przydany do boku syna księcia Pruskiego Fryderyka Wilhelma, właściwego reprezentanta Prus przy koronacyi. Mają być nadto na niéj ze strony Prus, prócz wyżéj i dawniéj wspomnianych osób, książę Pless i szambelan królewski hr. Redern.

Przybył tu w powrocie z Petersburga wiceadmirał angielski Karol Napier, znany dowódzca floty angielskiéj na *Bałtyku w pierwszym roku* ostatniéj wojny. Ciekawi ludzie pytają, co ten „waleczny Karolek", jak go nazywano, miał w tym czasie do czynienia w Petersburgu? Chciał zapewne także przez ciekawość obejrzeć z bliska twierdze, które miał zdobyć, jeżeli mu obejrzeć dozwolono, czego prawdopodobnie nieuczyniono. Inni domyślają się, że zbierał na miejscu dowody na poparcie znanéj swojéj obrony, że siłami które miał, zdobycie Kronstadtu było niepodobieństwem.

Dziennik *Zeit* umieszcza jakoby z urzędowego źródła nadesłaną sobie depeszę z Madrytu pod dniem 4 b. m. (p. *Czas* Ner 182), wedle któréj sądzićby należało, że naród hiszpański, mianowicie ludność madrycka, nigdy nie była spokojniejszą i szczęśliwszą jak w téj chwili. Wszystko co dzienniki angielskie i belgijskie o przeciwném usposobieniu donosiły, zdaje się być wedle depeszy téj kłamstwem. Owe odwety zemsty za okrucieństwa popełniane w czasie boju przez żołnierzy, rozboje publiczne, podpalania fabryk i zbóż, niezgody nowego gabinetu itd., wszystko to jest zmysleniem, i pożałowania godném jest tylko dobre imię dzienników, które wiadomości tego rodzaju rozszerzały. Na odwrót, powiedzieć można, że pożałowania godnym jest dziennik *Zeit*, jeżeli mniema, że zapewnieniami swemi zmieni opinią bezstronnych czytelników o wypadkach, które w zeszłym miesiącu wstrząsnęły Hiszpanią. To co cesarski współpracownik *Monitora* i akademiczny redaktor *Debatów* na wielką przedsięwzięli skalę, aby okazać konstytucyjną legalność wypadków madryckich, to przedsięwziął na małą dziennik *Zeit* publikując depeszę nadesłaną z ministeryalnego źródła. Na szczęście publiczność niemiecka zanadto jest przez filozofią do dyalektycznego roztrząsania znaczenia wyrazów wprawiona, aby teorye polityczne *Monitora* i *Debatów*, odnoszące się do wypadków hiszpańskich, najmniejsze wrażenie na nią wywrzeć mogły. Odprawa sofizmów tego rodzaju zostawia się *Kladeradaczowi*, i dziennik ten wybornie się z zadania tego w ostatnim numerze wywiązał.

Poseł hiszpański przy tutejszym dworze, kawaler Pascual de Oliver, zaprzecza w dzienniku *Zeit* pogłosce, jakoby gabinet angielski nadesłał mu notę wskazującą stanowisko Anglii w razie, gdyby rząd francuski miał interweniować do Hiszpanii. Deklaracya trochę późna, bo o interwencyi na teraz niema mowy, a ściąganie się wojska francuskiego nad granicą Hiszpanii było także więcéj demonstracyą na postrach dla progresistów, jak dowodem zamiaru interweniowania. Cesarz Francuzów, powiedział Palmerston, jest za mądry, aby myślał o interwencyi; dodajmy, jest za przenikliwy, aby niewiedział, że pierwszą ofiarą jéj byłby tron królowéj Izabelli. Dzisiaj jest już wiadomo, jakie pogłoska o interwencyi sprawiła wrażenie na Hiszpanach. Cesarz jest za oględny, aby podejmował się korektury wszystkich losów pierwszego cesarstwa; nie uczynił tego względem Rosyi, będzie się strzegł uczynić względem Hiszpanii.

Pomiędzy kandydatami na prezydenta Stanów Zjednoczonych znajduje się pułkownik Fremont, senator, popierany przez stronnictwo republikanckie, niedawno temu jeszcze słabe w stosunku do innych stronnictw, ale silne czystością zasad i zdolnościami politycznemi, naukowemi i literackiemi swych członków. Stronnictwo to wzrosło i w liczbę w obecnéj agitacyi. Przeciwnicy, lękając się, aby nie wzięło góry, ośmielili się nawet uwłaczać naukowéj reputacyi kandydata republikanckiego. Otóż stawa w tym względzie w jego obronie Aleksander Humboldt, oddając do publikacyi list pisany do Fremonta z polecenia królewskiego z Sanssouci dnia 7go października 1850 r. przy przesłaniu mu wielkiego złotego medalu za zasługi położone w zakresie nauk przyrodzonych. Humboldt nazywa prace jego olbrzymiemi, chwali jego odwagę, wytrwałość i energią i wielbi go, naprzeciw stronnikom niewoli czarnych, jako przyjaciela wolności i postępu nauk. Humboldt podniósł już niedawno temu w obronie jednego dzieła swego o Ameryce podobny głos. Kto wie, czy się nieprzyczyni do oboru przyjaciela swego na przyszłego prezydenta *).

Paryż 6 sierpnia.

Wczorajszy *Monitor* zawiadomił, że z przyczyny przywrócenia i ustalenia spokojności w Hiszpanii, rząd francuzki przestał posyłać wojsko nad granicę hiszpańską. Jenerał Falkon, który dowodził powstaniem w Saragossie schronił się do Francyi. Skończyło się więc w Hiszpanii tak jak sobie życzyła Francya. Anglia nie sprzeciwiała się temu czy dlatego, że nie mogła czy dlatego, że na to zgodzić się musiała. Przymierze francuzko-angielskie nic na tém nieucierpiało, przynajmniéj pozornie. Ostatnie niedzielne tygodniki angielskie traktują sprawę hiszpańską nadzwyczaj ostrożnie. *Examiner* broni polityki lorda Palmerstona, a raczéj Hiszpanią opuszcza, *the Press* atakuje lorda Palmerstona, ale żadne pismo przeciw Francyi wystąpić się nie ośmiela.

We wczorajszym *Constitutionnelu* p. de Céséna, jeden z głównych tłumaczów polityki cesarskiéj, ogłosił artykuł, który dał wiele do myślenia. Powiedziałem: tylko Francya i Anglia pomimo, że rządzą się według innéj, zastósowanéj do geniuszu mieszkańców formy, znajdują się w stanie normalnym i są zaspokojone swym losem. Inne mocarstwa nie są kontente ze swego położenia i radeby je przemienić. Pan de Céséna przechodzi położenie wszystkich państw europejskich i kiedy przystępuje do Rosyi, mówi: „Kto może przewidzieć koleje, przez które przejdzie to państwo.“ Konkluzya artykułu p. de Céséna zwróciła uwagę, bo była zgodną z usposobieniem opinii publicznéj. Opinia bada dzisiejszy stan Rosyi, obserwuje ducha jéj armii, który bardzo się zmienił od ostatniéj wojny; ustala sąd o charakterze Cesarza Aleksandra II; dziwi się ociąganiu z koronacyą i baczy na rozkład partyj rosyjskich. Partye te dzielą się dzisiaj: na staro-słowiańską, na niemiecką, na liberalną słowiańską i na...... ostatnia, jak dotąd, ma być słabą. *The Press* dziwi się, że lord Granville wziął z sobą do Moskwy sir Roberta Peela, którego usposobienie jest anti-rosyjskie a najświatlejsze.

Nieulega wątpliwości, że stosunki Francyi z niektóremi państwami niemieckiemi nieco się zmieniły, lecz że do zmiany nie dała powodu Francya. Alarmiści widzą już rzeczy w złem świetle i rokują powód do dawnego układu przymierzy, ale nie ma się dotąd na to. Kwestya specyalna oziębiła stosunki, lecz ich zapewne nie zerwie. Nagły wyjazd hr. de Persigny i pobyt jego w Niemczech intrygują jeszcze umysły. Posłaniec ma wrócić wkrótce do Francyi. Wczorajsza *la Patrie* często dobrze obeznana z myślą rządową, występuje w obronie Turcyi w przedmiocie projektowanego zmniejszenia haraczu, który płaci Mołdo-Wołoszczyzna. *La Patrie* jest przeciw zmniejszeniu haraczu, który wynosi tylko 690,000 fr.

Nie wiadomo dotąd czy marszałek Pélissier dostał tytuł prostego księcia czy księcia Sebastopolskiego. Zagadkę tę rozwiąże skutek misyi hr. de Morny. Jeżeli *Monitor* da marszałkowi tytuł księcia Sebastopolskiego, będzie to znak ważny. Marszałek Pélissier doznał w Marsylii świetnego i prawie rzewnego przyjęcia. Honory zrobili mu: Mer miasta i biskup dyecezyi. Na zaproszenie cesarskie, marszałek udał się do Plombières, w którém stanął dzisiaj. Zapewne przyjedzie on do Paryża z Cesarzem dnia 9go. Wjazd jego będzie tryumfalnym. Cesarz nie wyjedzie z St. Cloud przed 15 i tego dnia odbędzie wielką rewię. Recepcyi nie będzie.

Ostatnia wojna dała Francyi wielki wpływ na wschodzie, który zapewne długo się utrzyma. Spodziewamy się ambasady perskiéj, a nawet birmańskiéj. Władyka Czarnogórski, który dotąd posyłał dzieci na edukacyą do Petersburga, posyła je teraz do Paryża. Władykowa czarnogórska przesłała w darze synowi cesarskiemu narodowy ubiór czarnogórski.

Książę Hieronim przeniósł się z willi Villegenis do zamku Meudon.

*) List Aleksandra Humboldta brzmi wedle podania *Gazety wieczornéj Nowojorskiéj:*

Do Senatora pułkownika Fremonta.

Wielce mi miło, iż mogę słowa te przesłać Panu przez dobrego mego przyjaciela p. Gerolta. W nowém wydaniu mojém „Widoków natury“ oddałem publicznie hołd podziwu mego, olbrzymim pracom dokonanym przez Pana, pomiędzy St. Louis a morzem południowém, a teraz poczytuję sobie za szczęście, przez ten drobny znak życia, objawić Panu raz jeszcze, hołd mojéj żywéj wdzięczności. W dalekich wyprawach, okazałeś Pan szlachetną odwagę, wystawiałeś się na wszelkie niebezpieczeństwa zimna i głodu, zbogaciłeś wszystkie gałęzie nauk przyrodzonych, i przez badania swe, otworzyłeś nam wielką ziemię prawie nam przedtém nie znaną. Rzadką tę zasługę, uznał Monarcha gorliwie zajmujący się postępem geografii fizycznéj i polecił mi obdarzyć Pana wielkim medalem złotym, przeznaczonym dla tych, którzy wielkie położyli zasługi około wzrostu umiejętności. Spodziewam się, że znak ten należnego ocenienia, podwójnie będzie Panu przyjemnym w chwili, kiedy również Towarzystwo geograficzne berlińskie na wniosek sławnego geografa Karola Rittera zamianowało Pana swoim członkiem honorowym. Co do mnie, winienem osobno jeszcze podziękować Panu za zaszczyt, jaki mi okazałeś nadając nazwisko moje i mojego współpracownika i przyjaciela Bonplanda, ziemiom dotykającym tych krajów, które były przedmiotem prac naszych naukowych. Kalifornia, która tak dzielnie oparła się zaprowadzeniu u siebie niewolnictwa, godnie reprezentowaną będzie przez przyjaciela wolności i postępu nauk. Proszę przyjąć zapewnienie i t. d.

A. Humboldt.

Paryż 6 sierpnia.

Marszałek Magnan przestał już dowodzić tak zwaną armią wschodnią (de l'Est), która została rozwiązaną i wrócił do komendy armii paryzkiéj, która się składa z pięciu dywizyj. Korpus obserwacyjny nad granicą hiszpańską nie będzie stanowił osobnéj armii. Dowództwo nad nim będzie zostawione jenerałom miejscowym. Od dwóch tygodni siedzi w Bajonie ajent ministeryum spraw zagranicznych, podobno ten sam, który w czasie ostatniéj wojny siedział w Marsylii.

Cena zboża zaczyna spadać na dobre, co zapewne giełdę podniesie. Czas zaczyna być trochę mniéj gorący.

Dzisiejszy *Univers* zawiera obszerny artykuł o skojarzeniu partyj rojalistowskich. Jest to historya, która nic nowego nie zawiera. Wiecie że do skojarzenia dało hasło kilku dawnych ministrów i tak zwanych Burgrafów. Skojarzenie znalazło dobre przyjęcie w narodzie i poparcie dzienników *Union* i *Assemblée Nationale*, a książęta orleańscy do niego się skłonili. Skłaniał się do niego także hr. Chambord, ale z wykluczeniem trójkolorowéj chorągwi. Ta to chorągiew wszystkie starania rozbiła i wywołała list Hrabiego Paryża wyraźnie przeciwny skojarzeniu. Obecnie partya skojarzenia i jéj organa znajdują się w trudném położeniu z czego rząd korzysta. *La Gazette de France* i *Univers* były zawsze przeciw skojarzeniu i nazywali fuzyonistów *cocardiers;* na prowincyi prowadzi się z tego powodu głucha a cierpka walka, w którą miesza się najwięcéj p. de Falloux. Dawniéj Anglia kłóciła się i rozlewała krew o różę białą i czerwoną, a teraz Francya, jeżeli nie rozlewa krwi, to kłóci się o chorągiew białą i czerwoną.

Duchowieństwo francuzkie dla połączenia religii z patryotyzmem, zaczyna po departamentach obchodzić rocznice staczanych bitew za niepodległość Francyi. Zwykle wstawia w jeden z ółtarzów obraz świętego, w którego dniu bitwa się odbyła. Wioska ma odpust i nabożeństwo, w czasie którego procesya obchodzi pobojowiska i święci ziemię zroszoną krwią narodową. Jest to piękna myśl, która zapewne się rozwinie, bo uczy lud patryotyzmu, historyi i religii.

Czytając w *Czasie* reklamacyą jednego z czytelników z powodu niewygód jakich doznał w jednéj kąpieli, sławionéj w *Inseratach* dziennika, wzięła mnie obawa, aby czytelnicy przybywający do Paryża, nie wybili korespondentów *Czasu* za opisywanie i sławienie niektórych piękności tego miasta. Spieszę więc donieść, że tak często sławiona *Pré Catelan*, jest nędzną i mało zieloną łąką, przybraną w dość mizerne kwiaty, upstrzoną domkami, restauracyami, kawiarniami, zabawkami i lampionami, które ją zbliżają do ogrodów *Mabille* i *Chateau de fleurs.* Cesarz chciał zrobić w parku bulońskim coś nakształt *Botanic Garden* w londyńskim *Green Park,* ale nie dostało mu ani miejsca, ani zieloności, ani publiczności. Już *Pré Catelan* nie wzbudza ciekawości Paryża, już wieczory dawane na téj łące nie ściągają tylko kobiety pewnéj kategoryi. Fety w *Botanic Garden* są urocze, bo nie je się na nich i nie pije, i przy muzyce wojskowéj przechadza się tylko po świeżych zielonych trawnikach i w pośród uczciwego świata bez krenolin i czelności. Fety na *Pré Catelan* przedstawiają zupełnie co innego i zapewniam was, że nie warte są przechadzki po łące polskiéj. Trzeba niedowierzać opisom dzienników francuzkich, nie wiedzących często o czem mówić i zawsze intesowanych w tak zwanych reklamach. Park buloński, prawdziwie piękny, zyskałby gdyby nie miał *Pré Catelan,* gdyby w nim panowało więcéj spokoju i gdyby w nim było mniéj kurzu a więcéj zieloności i świeżości. Parki londyńskie mogą razić zbytnią naturalnością i nieświeżością, ale park buloński razi zbytnią nienaturalnością i brakiem tego co potrzebuje ludność miejska, znużona pracą i życiem zasiedziałem. Przechadzka w parku bulońskim nie jest spoczynkiem, lecz fatygą, w niedzielę, brak w nim powietrza, ławek jest mało a położenie się na trawie, dozwolone w parkach londyńskich, równa się *crimen lesae majestatis.*

Dowiaduję się, że od r. 1848 to jest od stracenia miejsca bibliotekarza familii orleańskiéj, zmarły niedawno Augustyn Thierry mieszkał ciągle darmo w hotelu księżnéj Belgiojoso, położonym na bulwarach Mont-Parnasse. Księżna Belgiojoso, sama dobra autorka, lubi protegować biednych a sumiennych pisarzów.

Paryż 6 sierpnia.

L*** **W** numerze ostatnim *Revue des Deux Mondes* (1 sierpnia), w przeględzie uczonym, poważnym, w artykule *Niemcy pod czas kongresu wiedeńskiego* p. Saint René Taillandier pisząc o romansie Freytaga „Soll und Haben“ odkrył tę wielką prawdę: „Oppozycya jaka panuje między mieszczaństwem a szlachtą niemiecką ukazuje się także między Niemcami a Polakami w głębi Szląska. Wiadomo jest (panu Taillandier), że osadnicy niemieccy i szlachta na w pół bandyci Galicyi i Polski, ubijają się często z sobą na jego pograniczu (str. 494). Pan Freytag do opisu swojego wprowadza jeden z tych dzikich napadów słowiańskich rabusiów. Otoż, choćby to miało niepodobać się wielu przekonaniom przyjętym w Europie, okazał on z jednéj strony, lud niemiecki pełen przywiązania do rodziny, lubiący czynność i porządek, a z drugiéj, tłum szlachty i chłopstwa, szlachty nieumiejącéj jąć się pracy, chłopstwa bez sposobu przywiązania się do roli jednem słowem naród bez klasy pośredniéj wskazany z góry na śmierć nieochybną. Czy się jest lub nie w zgodzie a autorem, przyznać trzeba, że cały ten epizod jest odrysowany mistrzowską ręką.“ Nieczytałem tego romansu Freytaga, domyślam się jednak, że go pisał z Helmoldowéj kroniki, że wypadki o kórych mowa wzięte chyba z czasów wielkorządztwa Ryxy, ale panu Taillandier podobało się uwierzyć, że one miały miejsce teraz, niedawno i podobne brednie popierał. Wartoby było objaśnić go, posyłając mu listę właścicieli dóbr pogranicznych Szląska. Patrząc że na jéj czele stoi imię Arcyksięcia, możeby się z głupstwa poprawił.

Cesarz wraca do pałacu S. Cloud w sobotę, po przeglądzie wojska w Lunewille na polu marsowém. Książe Pélissier opuścił Marsylię 4go, przybył dla widzenia Cesarza w Plombières 6go a w Paryżu będzie 8go. Wyżsi oficerowie armii stojącéj w Paryżu, otrzymali wezwanie udania się na jego spotkanie do banhofu strasburgskiego. Dzień 15go sierpnia wyłącznie ma być poświęcony na uczczenie wojska, które wróciło z Krymu. Kiedy oboje Cesarstwo mieli być na pierwszéj reprezentacyi baletu *Les Elfes ou l'âme transmise,* przedstawienie jego zapewne w piątek nastąpi. Balet ten napisany przez p. S. Georges z muzyką hr. Gabrielli, dla występującéj po raz pierwszy na scenie tanecznicy włoskiéj panny Ferraris.

Wszystkie dzienniki zdały sprawę z odbytych d. 2go sierpnia doświadczeń na gruncie kilku celniejszych żniwiarek. *Monitor* ogłosił w końcu i opinią sędziów i przyznane nagrody. Nie dano nikomu pierwszéj, dwie drugie medal srebrny i fr. 400 otrzymał systemat Mac-Cornicka zastósowany przez p. Bella i Laurent; trzecią fr. 390 z medalem bronzowym dostał William Dray. Sąd powszechy uznał że po dziś dzień mimo zaprowadzonych ulepszeń, zniwiarki mechaniczne jeszcze wiele zostawiają do życzenia.

Składka na dotkniętych powodzią doszła już do 7 milionów prawie. Meyerbeer przysłał fr. 1000. Stany Zjednoczone zebrały ledwie 47,620 fr. Należałoby się było spodziewać, że przez pamięć udziału jaki wzięła Francya w zdobyciu ich niepodległości, szczodrzejszemi się okażą. Nadaremnie. Amerykanin szlachetnym być nieumie, a jeśli w publicznéem jego życiu niezajdzie reforma, to się doczekamy czasów, że emigrujący do Nowego Świata, nie mogąc się oswoić z dziką jego społecznością, wracać będą co spieszniéj do Europy.

Pisząc do was z Paryża godzi mi się donieść o wszystkiem co się dzieje na świecie, bo Paryż to stolica powszechna. *Urbi et orbi* w potocznym sensie, wolno tylko po Rzymie odezwać się z krużganku kolumny stojącéj na placu Vendôme. Więc choćbym był pomówiony o wykroczenie z opisanych dla korespondenta paryskiego szranków, pozostanę kronikarzem pięciu części świata, z tém przekonaniem, że wszystkie gwiazdy naszego ziemskiego firmamentu mają swój bieg wykreślony koło słońca, którem na dziś przynajmniéj jest jeszcze Francya.

Obrachowano w Anglii, że w roku zeszłym przywóz drogich kruszców wynosił 606,700,000 franków, a wywóz ich był 739,791,500 fr. Podług dawnych wyobrażeń o bogactwie krajów sądzićby należało, że o całą różnicę została zubożoną Anglia. Mamże tłumaczyć, że jéj darmo nie dała drugim krajom, tylko w zamian za równéj wartości płody?... Zdaje się że to byłoby zbytecznem, wszyscy się rozumiemy dzisiaj, lepiéj tedy doniosę, że nowe bogate miny złota odkryto w łańcuchu gór o 45 mil od Truxillo w Honduras, co zapewne podniosło tak w dumę jego prezydenta p. Guardiola, iż odmówił uznania przysłanego na konsula od Stanów Zjednoczonych. Hiszpania ze swojéj strony przypomniawszy sobie, że jeszcze w końcu zeszłego wieku Niemiec Balaker dobywał złoto w górach Jolach a Alonzo Beltram w minach Dehesa de la Claveria, zamierzają zawiązać towarzystwo coby się zajęło kopaniem złota w prowincyach Estramadury i Asturyi. Z Australii w roku zeszłym wysłano $13\frac{1}{2}$ milionów funt. szt. o 1,681,968 funtów więcéj niż w r. 1854. Uskarżamy się przecież na niedostatek pieniężny, a dowodem tego są koleje żelazne francuskie. Pomimo że żadna z kompanii nie miała tytułem obligacyj więcéj pożyczać jak $\frac{2}{5}$ kapitału reprezentowanego przez akcye czyli na 15 milionów akcyj 10 w obligacyach, odłużyły się po dziś dzień jak następuje:

Nord na 160 mil. akcyj ma do zapłacenia obligacyj na . . . . 187,750,000.
Lyon $132\frac{1}{2}$ mil. . . . . 150 milionów.
Mediterranée 450 mil. . . . . 166 „
Ouest 150 mil. . . . . 340 „
Orleans 150 mil. . . . . 242 „
Est 250 mil. . . . . $171\frac{1}{2}$ „

Trzeba płacić procenta od obligacyj; akcyonaryusze wyglądają także dywidendy; jak tedy zamaskować wydatek znaczny pierwszego rzędu. Niepodobna przyznać się do całéj summy zapłaconego procentu, więc znaleziono na to sposób: połowa jego figuruje pod właściwą nazwą, a druga jako koszta pierwszego nakładu. Dobrze to przez rok jeden, dwa—ale potém?... Potém to się coś nowego wymyśli. Tylko kompania kolei południowéj (du Midi) niemogąc czekać na ten wynalazek, a postrzegłszy że z kapitałem pierwiastkowym daléj ruszać naprzód niemoże, po prostu tworzy 116,000 nowych akcyj i ofiaruje po 2 nowe dla właściciela 3 dawnych, a 26,666 zostawia na sprzedaż na dochód ogólny towarzystwa.

W sprawie Pescatore zaszła równość zdań, odłożona do 27go sierpnia; jeżli się strony niezgodzą, na nowo przywołaną będzie. Prezydent trybunału żąda mianowania jednego sędziego więcéj, prokurator cesarski chce ich mieć trzech. Częste podróże adwokata Dufaure do Celle St. Cloud, rezydencyi pani Pescatore-Weber, może przywiodą zgodę między dziedzicami. Trybunał pierwszéj instancyi nakazał wczoraj p. Silvestre zwrot powierzonych sobie od Horacego Werneta listów i dokumentów, zostawiając mu wszakże wolność użycia wyjątków z nich za zgodą właściciela.

Jeżli prawda jak Calderon powiada *La vida as sueno,* to sen ten naszego obecnego życia bywa nader niemiły. Obejrzyjmy się w koło siebie, jakie to straszne panorama! Tu na ulicy *Wierności*, niewierny kochanek niejaki Poirier, zdradziecko urzyna nożem głowę dwudziestoletniéj dziewczynie; tam koło Filadelfii na *North Pensylvania Rail-road* ginie około sto małych dziatek co wyjechały na niedzielną przechadzkę. Statek parowy „Northern Indiana“ wysadza w powietrze na jeziorze Eric 50 osób, inny na jeziorze Ontario zabija tylko 12. Prezes jednéj kompanii assekuracyjnéj amerykańskiéj skradłszy milion dwakroć-sto-tysięcy franków ucieka z miasta i Rzeczypospolitéj, gdzie znowu z braku wszelkich rozporządzeń 15cie osób truje się arszennikiem, kupując w handlu cukier tłuczony. W Vera Cruz niszczy plony szarańcza, a mieszkańcy niszcząc ją nawzajem pocieszają się rachunkiem zabitych głów w liczbie 504 332,500. W Lizbonie od dni 10 umarło z cholery 414 osób; w Moskwie powiadają, że taż choroba zwiększać się poczyna, i choć koronacya do 7go września odłożona, lękają się aby napływ ludności niepogorszył stanu zdrowia w téj drugiéj carskiéj stolicy. Jakby to uniknąć, obejść, ominąć wszystkie tego rodzaju klęski i okropności? zapytajmy Anglików, oni tak biegli w wynalazkach! Kiedy niepodobna było odmówić Danii słusznego wynagrodzenia za uchylenie opłaty zundowéj, cóż wymyślili?... oto: *North of Europa Steam Navigation Compagny* któréj statki ułatwiają przewóz towarów z Gdańska i Królewca do Londynu, Hull i Dunkierki omijając Bełt. A jak to być może? kanałem podmorskim? nie—po prostu, wyładowują je w Flensburgu na drogę żelazną, wiozą je do Tonningen, gdzie znowu inne statki tejże kompanii zabierają i przewożą do miejsca przeznaczenia.

Zabawa nocna w *Pré Catelan* do jutra odłożona. Wszystkie Bastringuette, Mistigris, Mousseline z Czerwonego Młynka, dały tam sobie *rendez-vous*, a panna Palmyra Anato obiecała przyjechać dorożką moskiewską z dzwoneczkami i woźnicą z brodą w czysto-narodowym *jermaku.*

Za staraniem c. k. urzędu powiatowego w Dobczycach, gmina miejska Dobczyce (obwód Bochnia) ożywiona chęcią wyższego wzniesienia tamecznéj szkółki trywialnéj — zobowiązała się w prawnéj formie:

1. z kasy miejskiej . . . . 250 złr.
2. w drodze repartycyi . . . 270 „

MK. na cel szkolny co rocznie wyłożyć razem . . . . 520 „

Według życzenia gminy powyższej, mają bydź z kwoty téj następne wydatki poczynione:

1. Dla nauczyciela
   a) pensya . . . . 300 złr.
   b) pauszale na mieszkanie . . 40 „
2. Dla pomocnika nauczyciela:
   a) pensya . . . . 100 „
   b) pauszale na mieszkanie . . 20 „

Resztujące złr. 60 przeznaczone zostały na opał i utrzymanie czystości szkoły, tudzież na pauszale kancelaryjne.

Wreszcie oświadczyła gmina rzeczona gotowość sprawienia sprzętów szkolnych z własnych funduszów.

Czyn ten godny pochwały gminy Dobczyce, dążący do podniesienia oświaty ludu podaje się do publicznéj wiadomości.

Kraków d. 24 lipca 1856 r.

Z c. k. Rządu krajowego.

Gminy Brzezowice i Słotwina (obwód bocheński) zobowiązały się w celu podwyższenia uposażenia nauczyciela szkółki trywialnéj w Brzesku dotąd kwotę 160 złr. wynoszącego dopłacać corocznie w ratach ćwierćrocznych z góry, od dnia 1 września r. b. zacząwszy 40 złr. a mianowicie:

Gmina Brzozowice . . . . . . 25 złr.
„ Słotwina . . . . . . 15 „

względem czego stosowny dokument uposażenia w prawnéj formie sporządzony został.

Czyn ten godny pochwały gmin powyższych podaje się do publicznéj wiadomości.

Kraków dnia 24 lipca 1856 r.

Z c. k. Rządu krajowego.

Prezes c. k. sądu wyższego krajowego udzielił zawakowaną posadę akcesisty, c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie Andrzejowi Pławeckiemu akcesiście c. k. sądu krajowego w Krakowie, na własną jego prośbę o przeniesienie.

Wiedeń 10 sierpnia. J. C. K. Apos. Mość wrócił wczoraj z Ischl do Laxenburga.

— Najjaśniejszy Pan zezwolił przyjąć i nosić fmpor. hr. Janowi Coronini-Kronberg, wielki krzyż greckiego orderu Zbawiciela, a fmpor. hr. Alfredowi Pecar i jen. maj. bar. Ferdynandowi Augustin wielki krzyż komandorski tegoż orderu; jen. maj. baronowi Franciszkowi Paumgarten, krzyż komandorski 1éj klasy z gwiazdą orderu heskiego Ludwika. Posunięci są na stopień pułkowników, podpułkownicy Stefan Menngyja z pułku 48 piechoty arcyks. Ernesta, z przeznaczeniem na dowódcę 57go pułku piechoty księcia Jabłonowskiego, tudzież Jan Fischmeister ze sztabu artyleryi i Franciszek Nickel dowódca 5 pułku artyleryi bar. Stwrtnika. Zamianowani: jen. major Aloizy Pichler brygadyer artyleryi szefem artyleryi; pułkownik w sztabie artyleryi August kaw. Schmidt szef sekcyi w jlnej dyrekcyi artyleryi, tymczasowo prezesem komitetu artyleryi pułkownik Franciszek Wilsdorf dowódca 9go pułku artyleryi polowéj kawaler Pittingera, qua brygadyerem artyleryi.

— Między rządem austryackim a meklemburskim,

zaszła umowa, iż w sprawach sądowych obustronnie bez pośrednictwa dyplomatycznego trybunały korespondować z sobą mogą, i rekwizycye bezpośrednio zarządzać. *Preus. Cor.* mniema, że niezadługo podobna umowa zawartą będzie między Austryą i Prusami.

— *Berl. Börs. Ztg* pisze: Jesteśmy w możności potwierdzenia dziś tego, czemu zaprzeczyliśmy przed kilku dniami. Dyrektor towarzystwa kontynentalnego gazowego (w Dessau) b. radca rządowy Unruh opuszcza główny zarząd tego zakładu i przenosi się do Austryi. Warunki pod któremi to czyni są tego rodzaju, że nie ma się czemu dziwić, iż p. Unruh przenosi nowy swój zawód nad dawny. Obejmuje on nadzór budowy kolei węgierskiej nad Cisą i pobierać będzie oprócz zupełnego wynagrodzenia wszystkich wydatków i kosztów podróży, codziennie po 25 złr. w srebrze, a prócz tego po wykończeniu kolei w ciągu lat 4ch, jednorazowe wynagrodzenie w sumie 100,000 talarów. Zresztą obmyślano już, aby techniczny zarząd towarzystwa gazowego powierzyć w to miejsce komu innemu.

— Jenerał hr. Stackelberg pełnomocnik wojskowy rosyjski przy gabinecie wiedeńskim, zamianowany posłem w Turynie, pełnić będzie również obowiązki reprezentanta Rosyi w Parmie. W miejsce jego przybył nowo mianowany pełnomocnik wojskowy rosyjski pełnomocnik ze sztabu jlnego p. Tornau.

— W d. 4 b. m. po zupełnem oddaniu rządowych kopalń węgla kamiennego w Ostrowie morawskim Dyrekcyi towarzystwa kolei północnéj Cesarza Ferdynanda, tymczasowy urząd górniczy tamże przestał urzędować.

— Kardynał arcybiskup zagrzebski Haulik, przeznaczył z okazyi otrzymania kapelusza kardynalskiego 20,000 złr. dla księży, ubogich i chorych, 10,000 dla ubogich w mieście Zagrzebiu, 18,000 na utrzymanie i wychowanie 6ciu dziewcząt w klasztorze Urszulinek w Waraździnie i 6000 dla towarzystwa muzycznego w Zagrzebiu; razem przeto 54,000 złr.

Niemcy.

Głoszono, że na ostatniem przed feryami posiedzeniu związku niemieckiego w Frankfurcie w d. 2 sierpnia uchwalono, aby w około Rastattu urządzono obóz okopany. *Frank. Journ.* zaprzecza temu, twierdząc owszem, że uchwała co do Rastattu wprost przeciwne miała zadanie, nie tylko bowiem nie było mowy o obozie okopanym, lecz postanowiono wykończyć budowę téj twierdzy z funduszów uchwalonych w d. 3 sierpnia 1854 r. Uchwała ta jednozgodnie zapadła. Na czas feryj urzędować będzie wydział nieustający złożony z posłów Hannoweru, W. Ks. Heskiego, Badenu, Oldenburga i miasta Frankfurtu.

Posiedzenia odroczone po koniec października.

Według *Nürnb. Cor.* śledztwo spisku berlińsko-rostockiego prowadzone w Bützowie (w Meklemburgii) od kwietnia 1853 (oskarżeni dawniej jeszcze siedzą) zakończone zostało w głównéj rzeczy na wiosnę 1855 roku, a przez lato w r. z. wypisywano z akt obszerne zdanie sprawy. W jesieni odesłano akta do Güstrowa dla zredagowania pierwszego aktu oskarżenia, co niezadługo ma nastąpić. (O procesie tym donosiliśmy w czasach jego rozpoczęcia. P. R. Cz.)

Księżna Orleańska wróciła z obu synami swymi (Hr. Paryża i książe Chartres) z kąpiel Soden do Eisenach zwykłego miejsca pobytu swego. Mówią, że za dni kilka księżna wyjedzie do Claremont, gdzie w kole rodziny orleańskiej przepędzi d. 24 b. m. jako 18tą rocznicę urodzin Hr. Paryża i początek jego pełnoletności. Orleaniści sądzą, że Hr. Paryża wyda w dniu tym odezwę.

— Pobyt Thiersa w Niemczech (w téj chwili w Berlinie) przypisywano celom politycznym a raczéj dynastycznym familii orleańskiéj. Zdaje się jednak, iż były ten minister zwiedzi tylko pola bitew i po stolicach niemieckich szuka materyałów do ostatnich lat wojen dawnego cesarstwa.

Włochy.

Gazeta Wiedeńska pisze: Proces toczący się obecnie w Neapolu przed sądem kryminalnym nie został jak donoszą ztamtąd pod d. 26 z. m. zawieszony jak to utrzymywano, ale idzie daléj swoim trybem. Śledztwo, przegląd papierów zabranych, prace komisyj śledczych mających przesłuchiwać świadków, którzy z powodu wysokiego stanowiska swojego nie mogą stawać przed kratkami sądowemi, wszystkie te okoliczności były powodem odroczenia posiedzeń sądowych. W liczbie świadków przesłuchiwanych przez komisyę jest kardynał arcybiskup neapolitański. Sądy z największą bezstronnością czynią dalsze dochodzenia. Dwie trzecie osób uwięzionych wypuszczono już na wolność. Co się tyczy księży w tym procesie skompromitowanych, od samego początku obchodzono się z nimi ze wszelkiemi względami stanowi ich przynależnemi. Kiedy zakonnik Luigi swoje pierwsze uczynił zeznania w przytomności prokuratora, król Jmć kazał jego, tudzież oskarżonego Rafała Ruggieri i innych uwolnić z aresztów policyjnych i reskryptem z dnia 5go sierpnia r. z. przekazać superyorowi klasztoru. Ruggieri jedyny z księży którego sprawa nie załatwiona dotąd, nigdy właściwie nie był w więzieniu; ale tylko niewolno mu było opuszczać klasztoru. Najwyższy sąd napowrót rozpocznie proces, skoro tylko komissye inkwizycyjne i biegli pokończą swoje czynności, i po nadejściu zeznań pismiennych od niektórych osób nieobecnych a nakoniec po przesłuchaniu niektórych nowych świadków wezwanych w tym celu do Neapolu.

W innych dziennikach piszą z Neapolu, o wiadomym już wypadku, tj. że pułk grenadyerów gwardyi zeznał przeciw swojemu pułkownikowi Lucci, który kazał ukarać cieleśnie żołnierza chorego. Żołnierze wołali: „precz z pułkownikiem!" a głosy te uciszyły się dopiero za przybyciem Don Francisco de Paola dowódzcy gwardyi. Aby jednak utrzymać karność w pułku przenieść go kazano do Trionto, co uważanem jest za karę, a oficerowie którzy się okazali niechętnymi pułkownikowi, przeniesieni będą do innych korpusów. Ale i pułkownik nie ujdzie kary, jeżeli się okaże istotnie, tak jak rzecz tę opowiadają.

Kupcy londyńscy otrzymali z Neapolu doniesienie, iż tameczne domy handlowe angielskie zawiadomione były przez sir William Temple posła w Neapolu, iż „J. K. Mość pragnie uczynić zawsze zadosyć życzeniom Anglii i dla tego okręty angielskie tych samych w państwie jego używać będą na przyszłość swobód jakie przyznane są okrętom neapolitańskim lub okrętom tych państw z któremi istnieją traktaty na wzajemności oparte; że następnie cło nadzwyczajne 10% pobierane dotychczas od zboża wprowadzanego na okrętach angielskich zwrócone będzie we wszystkich tych przypadkach, w których przy składaniu go zaprotestowano". Gdy w Anglii okręty neapolitańskie uważane są na równi z okrętami innych państw, przeto spodziewają się według zapewnień *Timesa*, że przyjdzie między Anglią i Neapolem do zupełnéj równości wzajemnych stósunków żeglugi i handlu.

Hiszpania.

Gazeta Madrycka zamieszcza pod dn. 2 sierpnia następujące depesze:

Resztki powstańców barcelońskich, którzy w pierwszéj chwili ujść mogli przed pogonią wojska, błąkają się w okolicy Igualada, Villafranca i innych miejscach. Ludzie ci, którzy z barykad ogłaszali rzeczpospolitę, dziś są pod dowództwem stronników karlistowskich, znanych w kraju za takich, co potwierdza obiegające od niedawna pogłoski o zlaniu się przeciwnych stronnictw.

Kapitan jeneralny Katalonii donosi pod dniem 28 lipca: Szef batalionów strzelców Alby przybył wczoraj do Manresa rozbroiwszy milicyę narodową w San-Pedor i zabrawszy w Sellent 18 osób, które dostały się w niewolę, z pomiędzy powstańców wyszłych z Barcelony i 6ciu innych osób, które przybyły do Artes, uczynić akt poddania. Inni powstańcy pochwyceni z bronią w ręku i wracający z Gracyi, ulegną gdy się stanie zadość formalnościom przepisanym przez obowięzujące postanowienia, karze w miejscu, gdzie zostało zamordowanych 7iu oficerów armii po poddaniu się tejże.

Tenże sam kapitan jeneralny nadsyła następującą depeszę z d. 29:

Będąc osądzonymi i skazanymi na rozstrzelanie przez komisyą wojskową, 16 ludzi, o których wspomniałem W. E. w wczorajszéj depeszy, odniosło wczoraj karę przy wnijściu do miasta Gracyi i przed domem gdzie milicyanci miejscowi zamordowali już po poddaniu się dowódzcę wojskowego p. Magin Ravel i 6 oficerów którzy się tam zamknęli. Ani przed ani po egzekucyi nic nowego nie zaszło.

Epoca pisze że jen. Gurrea nie mogąc w Haro ani Lagrano zelektryzować ludności, poddał się w Alcoli.

Telegrafem donoszą z Madrytu dnia 5 sierpnia Bandy katalońskie są rozproszone lub internowane Jen. Falcon schronił się do Francyi. Kilku jenerałów otrzyma tytuły z Kastylii. Margrabia Albaida (p. Oreuse) o którym mówiono że jest wypuszczony na wolność, znajduje się ciągle aresztowany w Walencyi.

Gazeta Madrycka z 3go podaje następujące korespondencye:

Grenada 30go lipca.

Gwardya narodowa została rozwiązaną postanowieniem kapitana jeneralnego z d. 28 bm.; broń złożono bez zamącenia porządku. Większa część gwardyi narodowéj składała broń z radością. Wszyscy, którzy przechowali broń palną, sieczną lub amunicyę bez szczegółowego upoważnienia, dostali rozkaz wydania jéj w ręce władzy. Najzupełniejsza spokojność panuje w mieście. Nowy gubernator p. Antonio Manvilla objął swoją posadę i pracuje czynnie i ze skutkiem nad przywróceniem spokojności.

Malaga 30go lipca.

Spokojność zupełnie przywróconą została. Wszytko wróciło do stanu normalnego. Strzelby i inne przybory wojenne, które posiadała gwardya narodowa, zabrane zostały przez władzę wojskową. Deputacya prowincyonalna ma być na nowo wybraną. Gwardya narodowa z Velez-Malaga jest rozbrojoną.

Barcelona 29go lipca.

Do téj chwili liczba ofiar pochowanych na cmentarzu i zmarłych w szpitalu w ciągu smutnych wypadków; których miasto to było teatrem, wynosi 279 osób. Siły wojskowe przebiegają przesmyki gór.

Epoca donosi z d. 2go sierpnia.

W Madrycie niewiadome jeszcze warunki pod któremi poddała się Saragossa. Tyle tylko słychać, że jen. Dulce kazał wydawać wszystkim pasporta do Francyi, którzy ich żądali. Wojsko oblężnicze wczoraj będące w Guadalajara, powróci w niedzielę przyszłą do Madrytu. Wszystkie oddziały które znajdowały się w pochodzie do Saragossy, otrzymały rozkaz powrócenia do właściwych swych stacyi. Wojsko które powstało w Saragossie wysłane jest do prowincyj biskajskich i Nawary, gdzie zostanie zreorganizowane. Największa część oficerów opuściła szeregi powstańcze.

Jen. Dulce którego zdrowie niepolepszyło się, zostanie w Saragossie tylko tak długo, jak długo wymagać będzie przywrócenie spokojności umysłów. Niewiadomo jeszcze kto ma po nim nastąpić w ważnem zarządztwie Aragonii. Terruel, Huesca, Alcaniz i Barbastro są zupełnie uspokojone i uznają rząd królowéj.

Gwardya cywilna prowincyi madryckiéj, która w ciągu ostatnich wypadkach wkroczyła do stolicy, wróciła na swoje posterunki z których ma się udać w pogoń za złoczyńcami.

Wszyscy od 3 dni aresztowani wypuszczeni zostali na wolność z wyjątkiem pp. Merelo i Goicuria, którzy stawić się mają przed radą wojenną.

Dziś rano rozdawano pisane kartki ostrzegające mieszkańców Madrytu, żeby nie wierzyli poddaniu się Saragossy, gdzie się znajduje 40,000 powstańców. Dwóch ludzi rozdających te kartki, zostało aresztowanych.

Rząd niezadecydował jeszcze kto zastąpi p. Luzuriagę w ministerstwie sprawiedliwości. Pogłoska zdaje się nabierać prawdopodobieństwa, że rząd przywróci radę stanu.

Deputacye kortezów, grandów, armii i wszelkich wysokich korporacyj państwa zaproszone zostaną na wesele infantki Amelii z księciem Albertem.

Rosya.

Journal de St Petersbourg ogłasza urzędownie: *Ambasadorem* rosyjskim przy dworze francuskim, mianowany został minister apanażów i dóbr koronnych, członek rady państwa, jenerał adjutant hr. Kisielew, zaś posłem nadzwyczajnym przy dworze belgijskim, rzeczywisty radca stanu Richter. Jenerał adjutant hr. Kisielew zatrzyma kierunek ministerstwa aż do swego wyjazdu. Po odjeździe zaś hr. Kisielewa do Paryża, ministerstwem tem kierować będzie towarzysz ministra, radca tajny Hankalei.

Z świata wojskowego donoszą dzienniki petersburskie o mianowaniu jenerał porucznika Wrangla, który w czasie wojny dowodził wojskami przed Kerczem, dowódcą 3éj dywizyi pieszéj, stojącej w Królestwie Polskiem, w miejsce jenerała-porucznika Dika otrzymującego urlop. Zresztą dzienniki te zapełnione są ogłoszeniami mianowań wielu jenerałów i pułkowników kawalerami rozmaitych orderów, za odznaczenie się jeszcze w wojnie Krymskiej; między innemi jenerał Chruszczew, który odznaczył się przy ostatnim szturmie Sebastopola, otrzymał od Cesarza szablę złotą ozdobioną brylantami z napisem „Za waleczność."

Ameryka.

Zdaje się, że handel niewolnikami znajduje w samym Nowym Yorku ułatwienia, które mu wielki nadają rozwój. *Times* i *Morning Post* powstają przeciwko bezwładności, w jakiéj wyżsi urzędnicy amerykańscy być się mienią co do powściągnienia tego co raz bardziéj szerzącego się nadużycia. Według tych wzwyż wspomnianych dzienników kupcy z N. Yorku taki obierają sposób działania: najmują i ekwipują stósowny okręt, dają mu jakie bądź przeznaczenie, ładują go papierem i puszczają na morze.

Znalazłszy się na szerokiém morzu, kapitan oznajmia osadzie prawdziwy cel podróży, i korzyści które spłyną na każdego kto w niéj weźmie udział. Prawie zawsze korzyści te zwabiają mieszkańców nadbrzeżnych i oślepiają ich na niebezpieczeństwa handlu przemytniczego. Ci, którzy nawet mają wstręt do niego, raz znajdując się na morzu muszą wytrwać aż do końca podróży.

Taki wypadek wydarzył się majtkowi nazwiskiem Andrew Wilson, który mniemając, że okręt udaje się do Montevideo zapóźno dostrzegł, że dąży do brzegów afrykańskich. Przybywszy tam, uciekł wraz z swoim przyjacielem i ukrył się w jednym z namiotów znajdujących się na brzegu. Lecz wkrótce schwytany, zmuszony był wrócić na okręt amerykański, który z obfitym zapasem ludzkiego towaru, puścił się do Kuby, gdzie sprzedał pozostałą resztę, gdyż 1/4 jak zwykle się dzieje wyginęła w drodze. Potém spalono okręt, aby zniszczyć wszelki ślad zbrodni. Ostrożność ta nieocaliła jednak właściciela murzyńskiego okrętu, Portuglczyka który zamieszkiwał N. York.

Wilson powróciwszy do tego miasta zdał fakta, których był mimowolnym świadkiem i współwinnym. Kupiec został aresztowany, a w téj chwili zapewne powiada *Morning Post* otrzymał już zasłużoną karę.

Lecz wypadek ten jest wyjątkowy i zawsze niemal prawo zakazujące handlu niewolnikami bezkarnie bywa przekraczane, a bezkarność ta w obec powabu korzyści jakie przynosi handel, z każdym dniem zwiększa liczbę ludzi oddających mu się. Wilson zapewnia w swoich zeznaniach, że jeden murzyn kosztuje na brzegach afrykańskich najwięcéj 8 dolarów a w Kubie płacą zwykle zań 800 dolarów.

Morning-Post kończy wezwaniem, aby dostateczną ilość łodzi kanonierskich wysłano ku brzegom Kuby, ostatniego ogniska handlu niewolnikami w celu nadania siły pod tym względzie przepisom prawa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W dniu 4 sierpnia popełniono w Paryżu okropną zbrodnię na przedmieściu „*St. Martin*" przy ulicy „*de la fidelité*". Około godziny 3 rano odźwierny domu usłyszał jakiś łoskot na schodach, wyjrzał ze swojej izdebki i spostrzegł jednego z mieszkańców domu nazwiskiem Poirier niosącego na plecach ciało kobiety bez głowy. Odźwierny zamiast otworzyć drzwi jak żądano, wpadł do swojéj loży i uzbroił się. Poirier cisnął trupa na ziemię i wbiegł napowrót do mieszkania swego na drugie piętro, i stamtąd oknem na ulicę wyskoczywszy zniknął, zanim sąsiedzi i policya zbiegli się na miejsce zbrodni. Tyle dotąd wiadomo, że Poirier był oficyalista pewnego towarzystwa zajmującego się wysyłaniem wychodźców za morze, a kobieta przez niego zamordowana mieszkała z nim przez rok jeden i potém go opuściła, lecz po niejakim czasie dała się znowu namówić do powrotu i dzień jéj śmierci był pierwszym po jéj powrocie. Poirier musiał być zagrzany trunkiem, bo w mieszkaniu jego znaleziono resztki biesiady i kilka butelek wina świeżo wypróżnionych. Głowę zamordowanej kobiety znaleziono w wiadrze cynkowem i krwią wodą napełnionem.

— Ponieważ tego roku więcéj niż zwykle bawi gości po kąpielach, przeto też po drobnych kraikach niemieckich pozakładano więcéj niż dotąd było wilczych dołów pod postacią banków gier. Jest ich obecnie 12, a najnowszym z nich bank w Waldungen w księstwie Waldek, gdzie oprócz tego jest bank w Pyrmoncie. Dzierżawcy gier w Homburgu założyli czwarty stół do *Trente et quarante*, lecz rząd hesko-homburgski położył na niego pieczęć swoją, ponieważ przedsiębiorcy opłacają się tylko z trzech stołów.

— Niejaki Dedia Bedanus rodem Serb, żołnierz legii angielsko-włoskiéj kochał się w córce ubogiego wyrobnika w Dover. Podejrzywając niewiorność kochanki powziął zamiar zgładzenia jéj ze świata i w tym celu prosił jéj rodziców, by dozwolili jéj odprowadzić go do obozu do Aldeshott. Rodzice dziewczyny zezwolili na to pod warunkiem, że i druga siostra towarzyszyć im będzie. W niejaki czas po ich odejściu znaleziono obie dziewczyny zamordowane kilkokrotném pchnięciem noża. Morderca schwytany w okolicy Canterbury zranił się nożem w piersi wprzód nim go rozbrojono, i niemasz nadziei, aby żył długo.

Wyszedł N. 30 Tygod. roln. przemysł. krakowskiego i zawiera: Wynikłość pożytku z mleka i krzyżowania rozmaitych ras bydła rogatego. — Czy żywienie nowem sianem i nowym owsem jest koniom szkodliwe. — Sprawozdanie z drugiéj wystawy gospod. roln. krakowskiego (dokończenie). — Ogłoszenie ze szkoły Dublańskiéj. — Literatura gospodr. rolnicza. — Kronika bibliograficzno roln. gospod.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 11 sierpnia.* — Augsburg $102\frac{7}{8}$. — Hamburg $75\frac{7}{8}$. — Londyn złr. 10 kr. $2\frac{1}{2}$. — Paryż $119\frac{3}{8}$. — Agio od złota —. — Metaliki 5-procent. $84\frac{1}{8}$. — dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-proc. $85\frac{5}{8}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-proc. $77\frac{3}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $73\frac{3}{4}$. — Metaliki 4-procent. —. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku $248\frac{1}{2}$. — dto z roku 1839 $126\frac{1}{2}$. — dtto z roku 1854 4-proc. $106\frac{7}{8}$. — Akcye Bankowe 1099. — Akcye kolei żelaznéj północnéj —. — Akcye kredytu ruchomego $383\frac{1}{8}$.

Kurs krakowski z 11 sierpnia. — Ruble srebrne na mon. polską żąd. 101, płacą $100\frac{1}{3}$. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 420, płacą 417. Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów 101, płacą 100. — Cwancygiery nowe żąd. 104, płacą 103. — Cwancyg. stare żąd. 104, pł. 103. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 15, pł. złr. 8 kr. 11 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. —. mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 45, płacą złr. 4 kr. 40 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 48 płacą. złr. 4 kr. 42 mk. — List zastawne polskie z kuponami bież. ż. $98\frac{1}{6}$, płac. $97\frac{1}{2}$. — Listy zast. galic. z kupon żąd. $82\frac{1}{2}$, pł. $81\frac{1}{2}$. — Obligacye Indemn. z kupon żądają $78\frac{1}{3}$, płacą 78. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $85\frac{1}{4}$, płacą $84\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z dn. 8 sierpnia. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 40. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 46. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 14. — Rubel ros. złr. 1 kr. 35. Talar pruski złr. 1 kr. 29. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 10. — Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 9 sierpn. Metaliki 84. — Nowa pożyczka 66. — Akcye Banku wiedeń. 1099. — Akcye kolei żelaznéj północ. 287. — Agio od złota 7, — od srebra 4. — Oblig. uwoln. grunt. 77. — Pożyczka ostatnia narodowa $85\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z d. 9 sierpnia. — Banknoty austr. 100 żąd. — Bankn. polsk. $96\frac{1}{4}$ d. — Listy zast. polskie dawn. $93\frac{3}{4}$ dają. — nowe $93\frac{3}{4}$ d. — Listy zast. poznańskie 4-proc. 100 żąd., dto $3\frac{1}{2}$-proc. $88\frac{1}{12}$ d. — Kolej Krakow. Górno-Szląska $82\frac{3}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 10go sierpnia. *Monitor* donosi: Cesarz przybył wczoraj wieczór i przyjmowany był przez Cesarzową w Tuilleryach.

Medyolan 10go sierpnia. *Gaz. piemontese* zamieszcza ogłoszenie tyczące się puszczenia w przedsiębiorstwo prywatne wielu robot fortyfikacyjnych w Alessandryi. Do *Gazzetta militare* piszą, że wojskom sardyńskim, które były w Krymie, rachowany będzie czas służby w miarę czasu pobytu w Krymie.

Terapia 9go sierpnia. Główno dowodzący wojskami rosyjskiemi, zawiadomił rząd ajaletu Erzerum, iż Rosyanie gotowi są oddać Kars w ręce władz tureckich.

W tych dniach, jak piszą z Chambery 7go, odbył się tamże na wezwanie arcybiskupa genueńskiego zjazd biskupów piemonckich i sabaudzkich, aby się naradzić nad postępowaniem duchowieństwa naprzeciw rządowi piemonckiemu. Biskup orleański był także obecnym.

Pełnomocny minister grecki przy dworze petersburgskim p. Sutzo reprezentować będzie króla Ottona na koronacyi w Moskwie.

Przyjechali od 9 do 11 sierpnia.

HOTEL POLLERA. Tosse Ferdynand, Starach Jan z Dukli. Dzwonkowski Leon wł. dóbr z Galicyi. Steinkeller Marya, Ottendlow Karol, Wolff H. z Warszawy. Dembscher L. z Opawy. Kolomann H., Schmidl Józef z Wiednia. Schweer Fried. z Wismaru. Pawlikowski Mieczysław wł. dóbr z familią, Bierkowski Józef kupiec, Szulc Maryanna z Wrocławia. Reinecke Werner, Hegeler Edward, Bergrun Michał z Prus. Hr. Wilczek Jan wł. dóbr z Ostrawy. Dzięgielowski Artur wł. dóbr z Tarnowa. Schellenberg Ludwik z żoną z Pisarzowic. Brzozowski Ignacy ob., Piotrowski Franciszek ob. z żoną i córką ze Lwowa. Hr. Tarnowski Juliusz wł. dóbr, Kozubowski Ferd. z Dzikowa. Pawłowski Piotr z Besarabii. Kuznitzky Abraham z Mysłowic. Flemming Fr. z Gliwic. Schott Ferdynand z Jaworznia. Hosch Ferdynand.

Wyjechali: Strasser Edward do Sącza. Strzałkowski Ignacy wł. dóbr. Puskwil Piotr Dr. Med., Dzięgielowski Artur wł. dóbr do Tarnowa. Jawornicki Eustachy ob. do Polski. Sommer Teodor, Hauckl Józef do Prus. Chryściński Seweryn, Homolacz Edward do Zakopany. Maly Antoni do Lwowa. Winkler Hugo Dr. Med., Kroemes Ludwik sędzia do Mysłowic. Książę Czartoryski Witold wł. dóbr z żoną, Książę Czartoryski Władysław wł. dóbr. Schmiedl Józef, Brzozowski Ignacy do Wiednia. Szuman Gothard sędzia z żoną do Wrocławia. Gruszczyński Michał do Dembicy. Tosse Ferdynand, Starach Jan do Dukli. Hr. Wilczek Jan wł. dóbr do Ostrawy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Adam hr. Komorowski wł. dóbr, Henryk Obertyński wł. dóbr z Drezna Maksymilian Marszałkiewicz wł. dóbr z Kamienicy. August Homberg z Wiednia. Edward Fietta z Ołomuńca. Franciszek Brzozowski radzca gubernialny z Tarnowa.

HOTEL ROSYJSKI. Gabryela hr. Tarnowska wł. dóbr, Jan hr. Tarnowski wł. dóbr, Stanisław hr. Tarnowski, Józef Wojniłowicz ob. z Drezna. Alfred hr. Borkowski wł. dóbr, Julian Jełowicki wł. dóbr ze Lwowa. Karol Rogawski wł. dóbr z Ołpin. Kazimierz Gozdowicz wł. dóbr z Wiednia. Sabina Krajewska ob. z Rzeszowa. Adam Tustanowski urzędnik z Wiednia.

Wyjechali: Władysław hr Wodzicki wł. dóbr do Kissingen. Robert Friedenberg Lichnowski wł. dóbr, W. Fontaine wł. dóbr z żoną do Opawy. Marya Dobrzańska ob. do Lwowa. Filipina Smiałowska ob. do Galicyi. Ksawery Turski ob. z żoną do Marienbadu. Alfred hr. Borkowski wł. dóbr, Julian Jełowicki wł. dóbr do Wiednia. Alfred Tustanowski do Dembicy.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 25 po połud. o godzinie 10téj min. 35 w nocy.
Do Wiednia	o godzinie 4téj min. 35 z rana. o godzinie 2éj min. 40 po połud.
Do Wrocławia	o godzinie 4téj min. 35 z rana. o godzinie 11éj min. 30 w nocy (wprost)
Do Warszawy	o godzinie 4téj min. 35 z rana. o godzinie 2iéj min. 40 po południ.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 3éj min. 20 z rana. o godzinie 1éj min. 40 po południu.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed południ. o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia	o godzinie 2éj min. 50 rano. o godzinie 4éj min. 44 po południu.
Z Warszawy	o godzinie 11éj min. 25 przed południ. o godzinie 4téj min. 44 po południu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 7 sierpnia. Pod wpływem jak najpiękniejszéj pogody w Anglii sprzyjającéj wczesnemu dojrzeniu zboża i zapowiadającéj obfitości zbiorów, targi londyńskie zupełnie ucichły. Każdy się cisnął ze starém ziarnem i tylko ze zniżeniem kilku szylingów na kwarterze takowe mógł pozbyć. Nieprzerwanie śliczny czas, ten sam wpływ wywiera i na wszystkie targi prowincyonalne, bo w Szkocyi i Irlandyi jak i całéj Anglii równie jest pogodnie. Do obliczenia wypadku przyszłych zbiorów dopiero da się coś pewniejszego o cenach powiedzieć.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu

	pszenicy	jęczmien.	owsa	bobu grochu	siem. lnian.	mąki centnar.
z kraju . .	5,551	181	4,638	437		26,797
z zagranicy	16,458	1,681	19,364	2,240	—	34,845

We Francyi z przyczyny że już trzy lata nie było urodzaju, ani też żadnych zapasów i tylko ciągle zagranica składać się musiała na zapełnienie niedoboru w zbożu, utrzymuje się opinia że ceny za nadto zniżyć się nie mogą. W wielu departamentach pszenica przejrzała i sypie się ziarno z kłosów, a ztąd i zbiór może być mniejszy pomimo obfitości przedstawiającéj się w polu. Administracya wojskowa wydała rozkaz używania wojskowych, w czasie trwającego żniwa.

W Belgii, Holandyi i Niemczech również z powodu najpiękniejszego czasu i widoku obfitych zbiorów spekulacya opuściła ręce i tylko na zaspokojenie konsumcyi małoznaczące odbywają się tranzakcye.

Na naszéj giełdzie nie było chęci do kupna i tylko z trudnością sto kilkadziesiąt łasztów pszenicy przeszło z rąk do rąk z wagą 125 do 128 funt. od 645 do 650 guld. Żyto płacono z wagą 116—122 430 do 432 łasz. Łaszt siemienia lnianego 400 guld.

Toruń przeszło 259 łasztów pszenicy, 501 siemienia lnianego, 243 rzepaku, 2094 bali dębowych, 33152 belek sosnowych, 307 łasztów klepek, 461 dylów dębowych. Powietrze cały tydzień chłodne po małym deszczu na nowo się ociepliło.

Kursa zamian: Londyn 202. Amsterdam 102½. — Hamburg 45½.

Aleksander Makowski.

URZĘDOWE.

[N. 7512.] **Kundmachung.**

Zur Sicherstellung des Baues der Aborte im hiesigen Theatergebäude wird am 21sten August l. J. in der Kanzelei der k. k. Kreisbehörde die Lizitationsverhandlung, bei welcher mit dem 10-perzentigen Vadium versehener Offerte auch angenommen werden, stattfinden.

Der Ausrufspreis beträgt 810 fl. 42²/₄ kr. CMze und das zu erlegende Vadium 82 fl. CMze.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 4. August 1856. (1625-1-3)

Kundmachung.

Von Seite des k. k. Kadeten-Instituts zu Krakau wird hiemit bekannt gemacht, dass die im Instituts-Gebäude vorkommenden Schieferducker-, Asphalt-, Maschinenbrunnen- und Badapparat-Arbeiten vom 1. November 1856 bis Ende Oktober 1857 im öffentlichen Concurrenzwege mittellst Ueberreichung schriftlicher Offerte den geeignet anerkannten Bewerbern überlassen werden.

Die diessfälligen Verhandlungen werden im k. k. Kadeten-Institute zu Lobzow gepflogen.

Es haben sonach die Offerenten um die Überlassung der erwöhnten Arbeiten, ihre mit einem 15 kr. Stempel versehenen Offerte wohl versiegelt längstens bis 26. August 1856 9 Uhr Vormittag mit der Aufschrift: „Offert für die Übernahme der Schieferducker-, Asphalt-, Maschienenbrunnen- oder Badapparat-Arbeiten: An das k k. löbliche Kadeten Instituts-Commando zu Łobzow bei Krakau", einzureichen.

In den Offerten für Schieferdecker Arbeiten sind die Anbote wie folgt zu stellen:

1) Eine Quadratklafter Schiefereindeckung abzutragen und aufzuschlichten . . . . . fl. . . . kr.
2) Eine Quadratklafter mit 10" bis 15" zölligen mährischen oder schlesischen Dachschiefern herzustellen sammt Beigabe des neuen Materials . . . . fl . . kr. sage . . . Gulden . . . kr.
3) Eine Quadrat Klafter 10" bis 15 zölligen nährischen oder schlesischen Dachschiefer mit alten Material und Beigabe der Nägel . . . . fl. . . kr. Sage . . . . Gulden . . . . kr.
4) Eine Quadratklafter altes Schieferdach zu übersteigen . . . . fl. . . kr. Sage . . . . Gulden . . kr.
5) Ein Quadratklafter altes Schieferdach mit Beigabe von ¹/₁₀ des neuen Materials . . . . fl. . . kr. Sage . . . Gulden . . . kr. CM.

Anmerkung Sollte mehr oder weniger neues Materials nötig sein, als in den vorstehenden 5 Punkten angesetzt worden, so wird hiernoch der Preis proportionirt.

Für die Asphalt-Arbeit.

1) Für 1 Quadratklafter 6''' dicker neuen Asphaltlegung ohne Pflasterung, jedoch mit Beigabe des Riesschotters und der Feuerung . . . fl. . . kr. Sage . . . . Gulden . . . . kr. CM.
2) Für 1 Quadratklafter 4''' dicker neuen Asphaltlegung ohne Pflasterung, jedoch mit Beigabe des Riesschotters und der Feuerung . . . . fl. . . kr. Sage . . . . Gulden . . . kr. CM.
3) Für 1 Quadratklafter 6''' oder 4''' dicker Asphaltlegung aufzureissen und wegzuschaffen . . . . . fl. . . kr. Sage . . . . Gulden . . . kr. CM.

Die Maschinenbrunnen und Badapparat-Arbeiten, werden gegen ein Pauschale überlassen.

Für Schieferdecker Arbeit kommt ein Vadium von 40 fl.
„ Asphalt „ „ „ „ „ „ 150 „
„ Maschinenbrunnen „ „ „ „ „ 10 „
„ Badapparat-Arbeiten „ „ „ „ 10 „

entweder in baaren oder k. k. Staatspapieren den Offerten beizulegen.

Die Vadien jener Offerte, von deren Anbote kein Gebrauch gemacht wird, werden nach geschlossener Concurrenz-Verhandlung zurückgestellt, jene der Ersteher aber zur Sicherstellung der eingegangenen Verpflichtung rückbehalten.

Die nähern Bestimmungen über vorstehende Verhandlung sind in der Magazins-Kanzelei des k. k. Kadeten Instituts zu Łobzow Vormittag von 9 bis 12 Uhr Nachmittag von 3 bis 6 Uhr einzusehen.

Łobzow am 8. August 1856.

Vom k. k. Kadeten Instituts-Commando. (1631-1-3)

Kundmachung.

[N. 13291.] In Folge Erlasses der hohen Landesregierung vom 15. Juli 1856 Z. 20,593 wird wegen Sicherstellung der für den Gensdarmerie-Wachtmeister und Sektions-Commandanten in Biala, dann für die drei Gensdarmerie-Unteroffiziere und 15 Gensdarmen in den neu errichteten Gensdarmerie-Posten-Stationen zu Skawina, Zator und Milówka erforderlichen Kasserne-Einrichtungsstücke, Bettfornituren und Geräthschaften die schriftliche Offerten-Verhandlung bis zum 19. August d. J. 6 Uhr Nachmittags ausgeschrieben.

Die beizuschaffenden Gegenstände sind eiserne Cavalets, Rosshaar-Materatzen; Rosshaar-Kopfpölster; Winterkotzen, Sommerdecken, Schreib- und Mannschafts-Tische, Schränke und die sonstigen Kassern- und Küchengeräthschaften.

Der Fiskalpreis dieser Gesammtlieferung beträgt 1599 fl. 18 kr. CMze.

Die Nachweisung über die speziellen Erfordernisse für jede Gensdarmerie-Station sammt den diessfälligen einzelnen Fiskalpreisen, dann die Beschreibung einzelner Erfordernisse so wie auch die Sicherstellungsbedingnisse erliegen bei der k. k. Kreisbehörde und können jederzeit während den Amtsstunden bis zum obigen Zeitpunkte eingesehen werden.

Die Offerte, welche auch die Lieferungsunternehmung aller obspezifizirten Gegenstände ohne Ausnahme zu lauten hat, muss mit einer 15 kr. Stempelmarke versehen und wohl versiegelt sein — und die genaue Angabe enthalten:

1) Dass dem Offerenten die Anzahl und Beschaffenheit der zu liefernden Gegenstände für alle und jede Gensdarmerie-Stationen insbesondere so wie auch die Bedingungen unter welchen diese Lieferung hintangegeben wird, bekannt sind;

2) Welcher geringste Preis, der mit Ziffern und Buchstaben auszuschrieben ist, dafür **sammt Ausstellung in die Betreffenden Gensdarmerie-Stationen** verlangt wird;

3) Dass der Offertsteller sich allen den diessfalls festgestellten Bedingungen unterzieht, daher dieselben am oben bezeichneten Verhandlungstage sammt dem Erforderniss-Ausweise und Beschreibungen als demselben vollkommen bekannt und für ihn bindend zu unterfertigen sich verpflichtet, widrigens diese Offerte ungiltig wäre;

4) Jede Offerte den Wohnort und die eigenhändige Fertigung mit dem Vor- und Zunamen, den Charakter oder die Beschäftigung des Ausstellers enthalten und derselben des 10% Vadium von dem Betrage auf den der Anboth lautet, beigeschlossen sein.

Nach geschlossener Verhandlung einlaufende Offerte werden gleichwie auch wie immer geartete Nachtrags-Offerte nicht berücksichtiget werden. — K. k. Kreisbehörde.

Wadowice am 3. August 1856. (1620-3)

Kundmachung.

[N. 11,191.] Da die individuellen und kommerziellen Verhältnisse des Ortes Kamienica, dann die Nothwendigkeit eine Vorsorge zu treffen, dass die in diesem Orte wohnenden Handwerker, Fabrikatsleute und Honoratioren ihre Viktualien und andere Lebens-Bedürfnisse nicht von entfernten Orten holen, die Abhaltung von Wochenmarkten im Orte Kamienica nicht nur für diesen Ort, aber auch für dessen Umgegend sehr wünschenswerth machen, so hat die Kreisbehörde in Berücksichtigung dieser Umstände und in Gemässheit des ihr mit dem §. 31. Lit. d. der a. h. Entschliessung v. 14. September 1852 betreffend die Amtswirksamkeit der Kreisbehörden zustehenden Wirkungskreises dem Orte Kamienica die Befugniss ertheilt, jährlich 17 Wochenmärkte u. z. alle 3 Wochen am Diensttage der Art abzuhalten, wie sie in der dortigen Gegend namentlich in Krościenko, Limanowa und Tymbark abgehalten zu werden pflegen. Der 1ste Wochenmarkt findet am 12ten August 1856 Statt. Auf diesen Wochenmärkten können alle Viktualien und die nothwendigsten Lebens-Artikeln als Salz, Eisen, Holzwaaren, Vieh, Töpferwaaren, Wirthschaftsgeräthe, Halier-Tuch, Leinwand etc. gekauft und verkauft werden. Was hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Sandez am 30.Juli 1856. (1614-3)

Kundmachung.

[N. 4692.] Von Seite des Bochniaer k. k. Bezirksamtes wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass wegen Verpachtung der Gemeinde-Jagdbarkeit, dass ist auf den, der Gemeinde nach dem a. h. Pagdpatente zur Ausübung der Jagd zugewiesenen, oder derselben eigenthümlich gehörigen Grundbesitze, auf drei nach einander folgende Jahre, das ist: vom 1sten Oktober 1856 bis Ende September 1859 eine öffentliche Lizitazion in der hierortigen Bezirksamtskanzlei, gemeindeweise an nachstehenden Tagen abgehalten werden wird:

am 19ten August 1856 bei den Gemeinden: Bienkowice, Bessów, Chodenice mit Trinitatis, Wójtostwo mit Podedworze. Cerekiew mit Czasławice, Krzyżanowice wielkie, Niedary, Ostrów szlachecki, Proszowki mit Krzyżanowice und Wygoda.

am 20sten August 1856 in den Gemeinden Borek, Boguczyce, Debina mit Bączków, Dąbrówka, Alt-Gawłów mit Słomka und Turzoc, Neu-Gawłów, Jodłówka, Krzeczów, Majkowice. Ostrów Królewski und Rzezawa.

am 21sten August 1856 in den Gemeinden Buczyna mit Włostowice und Podrobolowice, Brzeźnica. Chełm, Siedlec und Moszczenice, Dąbrowica mit Grabina und Rubinki, Gierczyce, Gorzków, Kolanów, Lazy, Łapczyce, Nieszkowice ad Buczyna und Stradomka.

am 22sten August 1856 in den Gemeinden Cikowice, Damienice, Dziewin, Drwenia, Grobla, Mikluszowice mit Gawłowek, Okulice mit Bratuczyce, Ryszki, Liszki und Baczków, Świniarów, Stanisławice, Trawniki, Wola Drwińska mit Zielona und Wyżyce mit Stryjów.

Vom k. k. Bezirksamte.

Bochnia am 29. Juli 1856. (1611-1-3)

Inseraty.

W d. 13 sierpnia r. b. o godzinie 9téj zrana odbędzie się roczne nabożeństwo żałobne w kościele Ś. Anny za duszę ś. p. Olimpii z Komarów Kleszczyńskiéj, na które pozostały małżonek krewnych, przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza. (1635-2)

We środę tojest dnia 13 sierpnia r. b. o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele S. Marka za duszę śp.

KAROLA ARMATYS

na które pozostała wdowa wraz z dziećmi przyjaciół i pobożną publiczność zaprasza. (1652)

Utalentowany młody człowiek, znający język polski dokładnie i który zarazem w handlu płóciennym lub bławatnym parę lat przebywał, znajdzie pod szczególnie dobrymi warunkami zaraz umieszczenie w Wrocławiu w handlu płóciennym i bielizny **Roberta Rothera** (1597-2) Ohlauer-Strasse N. 83 à Breslau.

Zmiana lokalu.

Handel pod firmą **F. Bruno Hahn** przeniesiony został z Rynku głównego z rogu ulicy Szewskiéj do **ulicy Grodzkiéj pod L. 26/27** na miejsce gdzie dotychczas zostawał handel bławatny p. St. Zawadzkiego.

Local-Veränderung.

Die Handlung unter der Firma **F. Bruno Hahn** ist von dem Hauptplatze Ecke der Schustergasse in **die Grodzker Gasse N. 26/27.** übertragen worden, wo bisher die Schnittwarenhandlung des Herrn St. Zawadzki existirte. (1650-1-10)

Niżéj podpisana ma zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, iż za pozwoleniem Wys. Prezydyum c. k. Rządu krajowego z dnia 29 lipca r. b. do L. 4407 praes. otwiera dnia 1go września r. b.

ZAKŁAD NAUKOWO-WYCHOWAWCZY
dla płci żeńskiéj,

w którym obok języka polskiego, niemieckiego i francuskiego udzielane będą wszelkie przedmioty należące do wyższego wykształcenia panien, niemniéj roboty ręczne, na szczególne zaś żądanie muzyka, śpiew, rysunki i tańce.

Kraków dnia 3go sierpnia 1856 r.

Karolina Krynicka
zamieszkała pod L. 369 gm. III przy ulicy Szczepańskiéj.
(1601-2-3)

IGNACY MAŻEK
FOTOGRAF

uzyskawszy zadowolenie szan. Publiczności, poleca się nadal jéj łaskawym względom, spodziewając się iż równie licznie jak dotąd odwiedzać go raczy tém więcéj, iż krótko w Krakowie zabawić myśli.

Mieszka w domu JW. hr. Morsztyna pod L. 50 przy ulicy Stolarskiéj na drugiem piętrze. (1527-4)

Zwei Reisende

für Schlesien, Polen, Galizien etc. wünschen zu engagiren. Else, May & C° in London. Briefe erb. franco. (1600)

(1624) **Doniesienie.** (2-20)

Podpisany zaopatrzywszy swój handel w Krakowie i w Tarnowie nowemi zapasami towarów, poleca je po cenach jak najumiarkowańszych — mianowicie:

Herbatę wyborną chińską i karawanową

po złr. 2, 3, 4, 5, 7, 10 za funt wagi wiedeńskiéj w paczkach ćwierć funtowych. — **Herbatniki** z angielskiéj kompozycyi „Britannia Metal" — **Obicia pokojowe** podług najnowszych deseni paryskich z fabryki braci Sieburger w Pradze po cenach tak tanich, że stosunkowo pięknie dać pokój wymalować, drożéj kosztuje niż tapety. Do całego pokoju średniéj wielkości kosztują obicia złr. 5, 6, 8, 10, 12, 15 itd. — **Kalosze gumowe** z fabryki P. Reithoffera w Wiedniu jako i amerykańskie w gatunku tak dobrym i po cenie tak taniéj jak nigdy jeszcze nie były. — **Talmy** czyli paletoty gumowe. poduszki gumowe powietrzem nadęte, balony i piłki gumowe. — **Buty** ranne i pantofle, kapelusze męskie, krawatki i rękawiczki. — **Nici** maszynowe angielskie i bawełna wprost z Anglii sprowadzona po cenie bardzo taniéj. — Wszelkie przybory do rysunków jakoto: Reisceugi, Cyrkle, Ekierki, Reisbrety itd., Farby, Pędzliki do użytku w szkołach Parasole, Tace. **Wodę kolońską** od najlepszego fabrykanta wprost z Kolonii sprowadzaną. — **Perfumy**, Pomady, Mydła angielskie i francuskie. Eau de Princesses. Gold Cream czyli pomadę na ręce i na twarz. Lait de Concombre. Lait de fraises jakoteż i Pomadę poziomkową. — **Kali-Crême** Wodę na piegi. — **Pomadę** „Non plus ultra" do farbowania włosów słoik po 30 kr. m. k. — **Smarowidło** gumielastyczne na skóry, czyniące skórę mięką, mocną i nieprzemakalną. **Smarowidło** angielskie do powozów i maszyn „Englisches Patent Wagen und Maschinenfett" puszka dwa funty za 45 kr. m. k. — **Lampy** stołowe i ścienne, Karty i marki do preferansa. — **Laski**, Spicruty i Baty. — **Kapelusze uniformowe**, Szpady, Pendenta, złote galony, gwiazdy, sznury i guziki z orłami. — **Proszek dla bydła** korneuburgski, **brązy i kutasy do firanek, wstążki, tule, weloniki** i tysiąc różnych użytecznych przedmiotów.

Józef Jahn

w Krakowie w domu dawniéj P. Wielanda naprost wieży Ratuszowéj w Rynku głównym i w Tarnowie.

Um vielseitigen Aufträgen zu genügen, ist der Echte

Steierische Kræutersaft für Brustleidende

fortwährend in bester Qualitet zu haben

in **Lemberg** bei **Carl Schubuth**

Der alleinige Erzeuger des echten steirischen Kräutersaftes, **Apoth. J. Purgleitner in Gratz**, bittet, selben nicht mit andern, unter derselben Benennung in Handel gesetzten Fabrikaten zu verwechseln.

Die Flaschen des echten steirischen Kräutersaftes sind aus weissem Glas, nach oben konisch zulaufend und mit Zinnkapseln, auf welchen (wie an der Flasche selbst) das Gepräge:

„Apotheke zum Hirschen in Gratz" und „JPA"

angebracht ist, sorgfältig verschlossen, übrigens mit Etiquets sammt Namensunterschrift des Erzeugers versehen.

Preis einer Flasche **50 kr. CM.** weniger als 2 Flaschen werden nichtversendet. Die Verpackung von 2 oder 4 Flaschen wird mit 20 kr. berechnet.

Auch ist dieser Saft stäts vorräthig:

in Biala bei Herrn J. Muchitsch, in Bielitz bei H. Pritsche, in Bochnia bei H. P. Niedzielski, — in Czerniowitz bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Krakau bei H. K. Herrmann, — in Jaroslau bei H. G. Baia, — in Kolomea bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Opocno bei H. A. G. Skucherski, — in Rzeszow bei H. J. Schaitter, — in Tarnopol bei H. M. Schlifka, — in Tarnow bei H. J. Jahn, — in Zaleszczyki bei H. J. Kodrębski et Comp. (1325-9-18)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
9	2	327'''46	+16°5	62	zpn.zachodni słaby	chmurno	deszcz		
	10	327 66	+13 6	92	zachodni „	pochmurno		+12°0	+16°7
10	6	327 97	+12 4	89	„ „	pogoda z chmurami			
	2	327 93	+18 5	63	„ średni	„	deszcz		
	10	329 75	+13 8	87	pn. wschodni słaby	pochmurno		+11 5	+18°7
11	6	329 52	+13 0	87	zachodni „	pogoda z chmurami			